

Niemcy zmieniają kurs w sprawie pomocy dla Grecji?

Konrad Popławski

30 listopada Bundestag zgodził się na poparcie wynegocjowanego w ramach strefy euro porozumienia w sprawie pomocy dla Grecji. Zakłada ono, że kraje strefy euro zasilą budżet tego państwa kolejną transzą kredytów w wysokości 43,7 mld euro poprzez Europejski Instrument Stabilności Finansowej. Konieczność wsparcia Grecji nowymi funduszami wynika z wolniejszego od przewidywanego tempa redukcji jej deficytu budżetowego. Porozumienie zakłada złagodzenie warunków kredytów dla Grecji poprzez obniżenie odsetek.

Wniosek rządu przeszedł w Bundestagu jedynie dzięki głosom opozycji. 473 posłów Bundestagu zagłosowało za dalszą pomocą, 100 głosowało przeciwko, a 11 wstrzymało się od głosu. Po raz trzeci kanclerz Angeli Merkel nie udało się uzyskać wystarczającego dla przeforsowania projektu poparcia własnej koalicji (tzw. większości kanclerskiej, czyli 311 głosów własnej koalicji), bo jedynie 297 posłów spośród 330 posłów CDU/CSU/FDP zagłosowało za wnioskiem. Kanclerz Merkel zapowiedziała, że w kolejnych latach Niemcy rozważą możliwość umorzenia przez państwa-wierzycieli części długów Grecji, co będzie wymagało zmiany prawa w RFN i może nastąpić najwcześniej w 2014 lub 2015 roku.

Komentarz

- Niemcy po zgodzie na kolejną transzę pomocy strefy euro dla Grecji będą gwarantować w sumie 49,2 mld euro greckiego zadłużenia. Kolejna transza jest obłożona niższymi odsetkami, co oznacza, że Niemcy zrezygnują z części zysków, udzielając gwarancji po cenie niższej od rynkowej. Będą to koszty w wysokości 750 mln euro w 2013 roku, w sumie nawet 2,7 mld euro do 2030 roku. Dopiero jednak ewentualna zapowiadana przez kanclerz Angelę Merkel redukcja długu Grecji może spowodować większe straty Niemiec.
- Niemcy uznają, że pomoc dla Grecji jest nieodzowna, by nie doszło do ponownych niepokoїв w strefie euro, co ostatecznie może pogorszyć koniunkturę w UE i uderzyć w kluczowy dla gospodarki Niemiec eksport. Kryzys strefy euro doprowadził do znacznego wzrostu popytu inwestorów na niemieckie obligacje, dzięki czemu RFN płaci za pożyczki mniej niż wynosi inflacja, co oznacza realny zysk z każdego zaciągniętego kredytu. Zagwarantowało to Niemcom dużo korzystniejsze warunki zadłużania od pozostałych państw unii monetarnej i pozwoliło znacznie obniżyć ich deficyt budżetowy. Niemcy są

gotowi podzielić się częścią tych korzyści z krajami strefy euro pogrążonymi w kryzysie, pod warunkiem że przeprowadzą one reformy strukturalne oraz zgodzą się na oddanie instytucjom unijnym części kontroli nad budżetem i polityką gospodarczą. W RFN przeważa pogląd, że to błędy gospodarcze niektórych krajów spowodowały kryzys strefy euro. Krytykowane jest jednak zbyt długie tolerowanie narastającego zadłużenia państw unii monetarnej oraz kredytowanie przez wiele niemieckich i francuskich banków najbardziej zadłużonych obecnie krajów.

- Sposoby rozwiązywania kryzysu strefy euro będą jednym z głównych tematów kampanii wyborczej w RFN w przyszłym roku. Debata w Bundestagu pokazała, jak pozycjonują się poszczególne partie wobec problemów strefy euro. Największe opozycyjne partie popierają kurs rządu. SPD jednak zarzuca Angeli Merkel łudzenie wyborców i niemówienie im całej prawdy o skali obciążenia Niemiec przez gwarancje kredytowe dla państw południa. Zieloni natomiast zarzucają rządowi forsowanie nadmiernych oszczędności w Grecji, które doprowadziły do załamania koniunktury w tym kraju i konieczności udzielenia mu kolejnej transzy pomocy.